

TITO

Jugosławia uznaje granicę Odra — Nysa

Red. Edmund Osmańczyk donosi z Belgradu:

PIERWSZY dzień wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele w stolicy Jugosławii miał charakter rodzinnego, radosnego święta, począwszy od braterskiego pocałunku, którym powitali się na lotnisku Władysław Gomułka z Józefem Broz-Tito, poprzez nieprzeliczone tłumy wiwatujące i śpiewające „Sto lat” na 6-kilometrowej trasie z lotniska do starego pałacu, siedziby naszej delegacji, aż po najserdeczniejszą atmosferę południowego i wieczornego przyjęcia.

NA tę atmosferę rodzinnego święta złożyło się wiele przyczyn, ale sądzę, że podstawową przyczyną było to, co Tito i Gomułka podkreślili na wstępie swych przemówień — głęboka wzajemna sympatia narodów Jugosławii i Polski, które w ciągu stu lat musiały walczyć o swą wolność i niepodległość, a ta walka „wryła wiele wspólnych cech narodowych”.

Kiedy delegacja nasza składała wieniec pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza na wzgórzu Avala, Władysław Gomułka wpiął tam do złotej księgi te słowa: „W hołdzie bohaterom narodów Jugosławii — delegacja narodu polskiego”.

RZADKO przy oficjalnych wizytach można mówić w nagłym szyn słów tych sensie o spotkaniach narodów. Tu, w Belgradzie, miało ono jednak miejsce na pewno. Toteż przewidziane na następne dni rozmowy partyjno-rządowe w Belgradzie i w czasie podróży po pięknym Jugosławii, będą — to można już dziś powiedzieć —

przyjaźielskimi rozmowami delegacji narodów Polski i Jugosławii.

Przemówienia wygłoszone w pierwszym dniu przez Józefa Broz-Tito i Władysława Gomułkę wskazują, jak głębokie jest wzajemne zrozumienie za równo w sprawach dotyczących

(Dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos

KOSZALIŃSKI

Cena 40 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI. Czwartek, 12 września 1957 roku Nr 218 (1540)

Gomułka:

Jesteśmy krajami budującymi socjalizm

każdy na swój sposób — ale w oparciu o wspólne podstawy marksizmu-leninizmu

DRODZY TOWARZYSZE!

PRZYBYWAMY do Warszawy — miasta, którego wstrząsające dzieje w ostatniej wojnie są znane szeroko. Nasza sfołka podnio

sta się już z gruzów i zgłiszcz, jakie pozostawiło po sobie nieludzkie barbarzyństwo faszystów i odbudowuje się, rośnie z każdym rokiem, stanowiąc żywy wyraz patriotycznego wysiłku całego naszego narodu.

Rozumiecie więc, drodzy towarzysze, że nie mogliśmy bez wzruszenia znaleźć się w Waszym mieście, które duchem i bohaterską przeszłością jest nam wyjątkowo bliskie.

W CIĘŻKICH latach hitlerowskiej okupacji, gdy Polacy w śmiertelnych zmaganiach z wro

(Dokończenie na str. 2)

Rozmowy w Belgradzie między delegacjami Polski i Jugosławii rozpoczęte

W SRODĘ o godz. 10,30 w domu, w którym mieszka prezydent Tito, przy ul. Uzyckiej w Belgradzie, rozpoczęły się rozmowy między polską delegacją partyjno-rządową i delegacją Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. Na krótko przed tym w ogrodzie domu prezydenckiego zjawili się członkowie delegacji polskiej z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele.



Na zdjęciu: Zakłady Elektrotechniczne „Iskra” w Kranj (Słowenia). FOT—CAF

„Batory” płynie z Kanady do Gdyni

„BATORY” opuścił Montreal (Kanada) udając się w drogę powrotną do Gdyni. Wypływając z portu Montreal statek miał na swym pokładzie 200 pasażerów. Przewiduje się dalszy napływ pasażerów w Southampton. Podczas czterodniowego postoju w Kanadzie „Batory” wzbudził duże zainteresowanie i prasa poświęciła mu tak wiele miejsca, jak od lat już nie poświęcała żadnemu innemu statkowi.

80 rocznica urodzin F. Dzierżyńskiego

WCZORAJ obchodzono 80 rocznicę urodzin Feliksa Dzierżyńskiego. W związku z tym prasa radziecka zamieściła artykuły poświęcone życiu i działalności wybitnego rewolucjonisty i działacza międzynarodowego ruchu robotniczego.



PO 5-DNIOWYM pobycie, opuścił Polskę, udając się do Moskwy jeden z przywódców brytyjskiej Partii Pracy — Aneurin Bevan wraz z małżonką.

DO POLSKI przybyła 24-osobowa grupa przedstawicieli Jugosłowiańskiego przemysłu maszynowego i hutniczego. Rewizyjną oni nastych specjalistów z tych przemysłów, którzy ostatnio bawili w Jugosławii, zaznajamiając się z produkcją przemysłową.

PRZED Sądem Powiatowym w Bielsku Bielskim od był się proces przeciwko sprawcom napadu na lotnisko Aeroklubu w Aleksandrówce koło Bielska, skąd usłiowali oni wykradzić samolot typu C-53. Sąd skazał J. Szezińskiego na rok i trzy miesiące więzienia oraz Jana Gornego i Czesława Gnatka na kary do roku więzienia.

W OSŁO rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów skandynawskich.

PO dziesięciodniowym pobycie w Finlandii powrócił do kraju delegacja Sejmu PRL.

W sali domu prezydenta w rozmowach wzięli udział:

Za strony polskiej — pierwszy sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA, członek Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczący Rady Ministrów PRL JOZEF CYRANKIEWICZ, członek Biura Politycznego KC PZPR i minister spraw zagranicznych PRL ADAM RAPACKI, członek Biura Politycznego KC PZPR i minister Rolnictwa EDWARD OCHAB, ambasador PRL w Jugosławii HENRYK GROCHULSKI, ambasador, dyrektor generalny MSZ MARIA WIERNA, JOZEF CZESAK, sekretarz komisji spraw międzynarodowych w KC PZPR, EDWARD BARTOL — minister pełnomocny i dyrektor protokołu dyplomatycznego w MSZ i KAZIMIERZ KOROLECZYK, wicedyrektor departamentu w MSZ.

Za strony jugosłowiańskiej w sal rozmów zasiadli za stołem na przeciw polskiej delegacji:

PREZYDENT FLRJ i sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii JOZEF BROZ-TITO, wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej EDWARD KARDEJ i ALEKSANDER RAN KOVIC, sekretarz stanu do spraw zagranicznych KOCIA POPOVIĆ, członek Związkowej Rady Wykonawczej MIJALKO TODOROVIC, przewodniczący komisji spraw z granicznych Związkowej Rady Wykonawczej WEJJKO VLAHOVIC, członek Komitetu Centralnego Związkowej Rady Wykonawczej RATO DUGONJIC, sekretarz stanu do spraw zagranicznych DOBRIVOJE VIDIC i ambasador FLRJ w Polsce MILORAD MILATOVIC.

Przed rozpoczęciem rozmów na sali dopuszczeni zostali na kilka minut fotoreporterzy i dziennikarze.

Obie delegacje sprzecywały zagadnienia, które będą przedmiotem rozmów między nimi i do których wyrażają zdania w sprawie dalszej wszechstronnej przyjaznej współpracy między obu krajami. Rozmowy przebiegały w serdecznej atmosferze pełnego wzajemnego zrozumienia.



Ollenhauer za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Polską

NAWIĄZANIA stosunków dyplomatycznych z Polską i innymi krajami demokracji ludowej oraz kontaktów technicznych z NRD do magał się Ollenhauer, przemawiając na konferencji prasowej w Marburgu.

Według opinii przewodniczącego SPD, NRF powinna unormować stosunki z Polską już rok temu. Czy usnormowanie to ma nastąpić przez zawarcie niemiecko-polskiego układu handlowego, utworzenie w obu państwach konsulatów, czy też przez nawiązanie stosunków dyplomatycznych — zależy od uzgodnienia celowości jednego z tych sposobów. Zdaniem Ollenhauera, można podjąć próbę nawiązania z Polską pełnych stosunków dyplomatycznych. W gruncie rzeczy nie należy ograniczyć się tylko do nawiązania stosunków z Polską, ale należy je rozszerzyć na inne państwa bloku wschodniego. Ollenhauer opowiedział się również za nawiązaniem kontaktów technicznych z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Poruszając kwestie zjednoczenia Niemiec, Ollenhauer oświadczył, że rozmowy w tej sprawie są możliwe tylko wtedy, jeżeli jednocześnie omawiany będzie problem ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbrojowego.

CAF—Int. Czarnogórski



Ollenhauer za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Polską

NAWIĄZANIA stosunków dyplomatycznych z Polską i innymi krajami demokracji ludowej oraz kontaktów technicznych z NRD do magał się Ollenhauer, przemawiając na konferencji prasowej w Marburgu.

Według opinii przewodniczącego SPD, NRF powinna unormować stosunki z Polską już rok temu. Czy usnormowanie to ma nastąpić przez zawarcie niemiecko-polskiego układu handlowego, utworzenie w obu państwach konsulatów, czy też przez nawiązanie stosunków dyplomatycznych — zależy od uzgodnienia celowości jednego z tych sposobów. Zdaniem Ollenhauera, można podjąć próbę nawiązania z Polską pełnych stosunków dyplomatycznych. W gruncie rzeczy nie należy ograniczyć się tylko do nawiązania stosunków z Polską, ale należy je rozszerzyć na inne państwa bloku wschodniego. Ollenhauer opowiedział się również za nawiązaniem kontaktów technicznych z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Poruszając kwestie zjednoczenia Niemiec, Ollenhauer oświadczył, że rozmowy w tej sprawie są możliwe tylko wtedy, jeżeli jednocześnie omawiany będzie problem ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbrojowego.

Siewy w pełni!

Brak jednak ziarna reprodukcyjnego

NA NASZEJ wsi jest duży powód na reprodukcyjne ziarno siewne. Niestety, siewy jesienne w wielu powiatach idą „pełną parą”, a ziarna reprodukcyjnego brak. Ziarno reprodukcyjne dla wsi dostarczają koszańskie PGR-y. Do 10 bm zobowiązały się one dostarczyć całą zapła nowaną ilość. Tymczasem dostarczą tylko zaledwie 30 proc. Ziarno z bieżących omiotów PGR-y wysyłają przede wszystkim do innych województw, po natoczemu traktując własny teren.

Apelujemy więc do WZ PGR i poszczególnych gospodarstw, by przyspieszyły omioty tak poszukiwanego na wsi ziarna.

Delegacja polska z Wł. Gomułką na czele uczestniczyła w uroczystym posiedzeniu Rady Narodowej Belgradu

W SRODĘ o godzinie 9 rano odbyło się na cześć polskiej delegacji partyjno-rządowej, uroczyste posiedzenie Rady Narodowej Belgradu, w czasie którego wygłosili przemówienia przewodniczący rady narodowej Djurica Jokic i Władysław Gomułka.

CZUJCIE SIĘ JAK U SIEBIE W DOMU

GOSCI polskich powitał Djurica Jokic, który podkreślił, iż jest to dla nas szczególnym zaszczytem, że dzisiejsze posiedzenie odbywa się na terenie delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu zaprzyjanej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Narody jugosłowiańskie żywią najszczersze uczucia przyjaźni do bratniego narodu polskiego i zaprzyjanej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W CZASIE drugiej wojny światowej Warszawa i Belgrad

(Dokończenie na str. 2)

Dzień dobru

WZESIEŃ
12
Czwartek
Marek

OD PÓŁNOCNEGO zachodu kraju stopniowy wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów. Temperatura maksymalna od 15 st. do 20 st. Wiatry dość silne z kierunków południowo-zachodnich.

W POWIECIE waleckim jest czynnych 35 wiejskich prywatnych zakładów kowalskich. Zawalone są one pracą. W takiej sytuacji niepokojące jest zjawisko obserwowane w ostatnich czasach — zamykanie prywatnych kuźni z powodu braku koks.

Na powiat Wałcz przydziełono w 1-szym kwartale 3 900 kg koks, a potrzeba przynajmniej 15 tys. kg.

Nie dziwnym się, że chłopci powiatu waleckiego są tym zaniepokojeni.

Dobre ziarno — dobry plon!



DOBRE nasienie ma bardzo duże znaczenie w produkcji roślinnej, gdyż za pewnia skuteczność slosowanich zabiegów agrotechnicznych. Dlatego tak wielkie znaczenie ma siew nasionami kwalifikowanymi.

Na zdjęciu: laborantka Stacji Oceny Nasion w Warszawie J. Fiedorczuk przygotowuje przysłane próbki nasion do badań laboratoryjnych.

CAF—fot. Tyński

W drugiej połowie września proces Różańskiego, Romkowskiego i Fejgina

JAK się dowiaduje przedstawiciel PAP, rozprawa przeciw Józefowi Różańskiemu, Romanowi Romkowskemu i Anatolowi Fejginowi — b. funkcjonariuszom MBP — odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim dnia 12. st. W Warszawie w czwartek połowie września.

Kalendarz Dnia

Pierwsza kontakty i acha wizyty w Belgradzie

PIERWSZYCH oficjalnych wystąpił wyniki, że gło...

Wypowiedź towarzysza Tito na przyjęciu potwierdziła...

Belgradzka wizyta wzięła do umocnienia sił socjalizmu...

Jakże puste są wszelkie pogłoski, które rozsiewają nie...

PRASA belgradzka poświęca całe kolumny opisowi przy...

Prasa terenowa nie pozostała w tyle za prasą centralną...

„Belgrad serdecznie powitał gości z Polski. Prezydent Tito...

Prasa terenowa nie pozostała w tyle za prasą centralną...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

W związku z 25 rocznicą śmierci Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury...

Wywłaszczenie nieruchomości

tylko na rzecz państwa

i za odszkodowaniem

Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości

RADA Ministrów zatwierdziła ostatnio i przekazała sejmowej komisji rolnictwa i przemysłu rolnego opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa projekt ustawy o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości.

DOTYCHCZAS bowiem na podstawie obowiązującego dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. o wywłaszczeniu nieruchomości mogła się ubiegać każda jednostka, wykonująca plany gospodarcze.

Zatwierdzony obecnie przez Radę Ministrów projekt ustawy zakłada, że wywłaszczenie może nastąpić tylko na rzecz państwa w niezbędnych wypadkach, kiedy wymaga tego dobro użyteczności publicznej, obrony państwa lub wykonanie zadań określonych w planach gospodarczych.

Projekt ustawy ustala, że wywłaszczenie może być objęte cała nieruchomość, względnie tylko jej część.

Na terenie miasta lub osiedla wywłaszczenie jest dopuszczalne również na cele organizacyjnego budownictwa mieszkaniowego, oraz budownictwa ogólnomiastowego, przy czym o wywłaszczeniu dla celów zabudowy miasta lub osiedla ubiegać się może tylko prezydium rady narodowej danego miasta lub osiedla.

Projekt ustawy przewiduje również, że jednostka ubiegająca się o wywłaszczenie powinna wystąpić przede wszystkim do właścicieli, o dobrowolne odstąpienie nieruchomości i w razie porozumienia zawrzeć z nim umowę o nabyciu względnie zamianę.

Wywłaszczenie może nastąpić tylko za odszkodowaniem, przy czym obowiązek odszkodowania ciąży na ubiegającym się o nieruchomość. Na szczególną uwagę zasługują fakt, że projekt ustawy wprowadza nowe, korzystne dla chłopów sprawiedliwe odszkodowania za wywłaszczenie nieruchomości.

Przy odszkodowaniu projekt ustawy traktuje odmiennie grunty rolne i tereny miejskie, mając na względzie, że grunty rolne stanowią warstwy pracy ludności wiejskiej, która powinna otrzymać odszkodowanie pełnowartościowe. Względnie do wchodzą w rachubę przy określaniu odszkodowania za tereny miejskie. Wysokość odszkodowań ustalona zostanie przez Radę Ministrów szczegółowymi przepisami do ustawy.

PROJEKT ustawy wprowadza również nowe zasady wypłaty odszkodowań za wywłaszczenie nieruchomości. Ustala się bowiem, że kiedy przedmiotem wywłaszczenia jest nieruchomość, będąca gospodarstwem rolnym, hodowlą lub ogrodnictwem, a ubiegający się o wywłaszczenie nie dostarcza właścicielowi nieruchomości zamiennej — odszkodowanie za wywłaszczenie nieruchomości rolnej powinno być wypłacone do 15 tys. zł w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące, a nadwyżka w ciągu 3 lat w ratach rocznych. Odszkodowanie za inne

nieruchomości płatne będzie — jak przewiduje projekt ustawy — do 6 tys. w ciągu 6 miesięcy, a nadwyżka w ratach rocznych do maksymalnej wysokości 12 tys. zł.



JUŻ 15 WRZEŚNIA br. obok wygranej pieniężnej czeka cię premia rzeczowa

wartości 8 tysięcy złotych

za 6 trafnych skreśleń. Jeśli wygrasz — wybierasz sam, co ci jest potrzebne. Mogą to być: meble, kupony ubranlowe, radio itp.

Nie zwiekaj więc z nabyciem kuponu „Szczęśliwej 111”

WYGRANA CZEKA NA CIEBIE!

Wymiatć własne śmieci!

Skończyć z tolerancją i opieszałością

postanowiła komisja do walki z nadużyciami w województwie koszalińskim

W DNIU wczorajszym z inicjatywy Prez. WRN w Koszalinie, odbyła się narada kierowników instytucji i przedsiębiorstw wojewódzkich. Zastępca przewodniczącego Prez. WRN tow. Bajserowicz, który kieruje pracą komisji do walki z nadużyciami i nadużyciami, zapoznał zebranych z wnioskami wynikającymi z dotychczasowej pracy.

W oparciu o materiały z przebiegu kontroli w Wojewódzkim Zarządzie Budownictwa Terenowego, w Wojewódzkim Zarządzie Spółdzielczej Pracy, w Oddziale Wojewódzkim ZSS oraz w Wydziale Oświaty Prez. WRN stwierdził, że braki na odcinku zwalczania nadużyć. Polegają one przede wszystkim na niedostatecznej kontroli podległych oświ terenowych.

BARDZO często zdarza się, że stwierdzone nadużycia nie są energicznie likwidowane, a wniosek o kontrolę nie realizowany. Dotyczy to zarówno Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Terenowego jak i WZSP oraz ZSS. Mimo stwierdzenia nadużyć w Przedsiębiorstwach Budownictwa Terenowego w Białogardzie i Sławnie, spraw tych nie kierowano na drogę sądową. Uplątko już wiele miesięcy od stwierdzenia nadużyć w spółdzielniach pracy w Jarosławiu i Żelkowie (pow. Słupski), a nie wyliczone dotychczas powództwa cywilnego.

Tak samo niezadawająco przebiega śledzenie mank w pionie PSS. Do czego prowadzi brak kontroli świadczyć może postępowanie dyrektora przedsiębiorstwa budowlanego w Białogardzie, ob. Sitka, który ze społecznych pieniędzy wybudował garaż dla prywatnego samochodu, który nota bene zakupił we własnej instytucji urażając ją na stratę około 15 tys. zł.

Z powyższego wynika, że w walce z nadużyciami poważnym hamulcem jest nadal tolerancja i opieszałość kierownictwa, które czeka, aż konfrola z zewnątrz wykryje nieporządków w podległych im placówkach.

DLATEGO też jako generalny wniosek przedstawiono na naradzie konieczność usprawnienia kontroli wewnętrznej, a przede wszystkim finansowej. Władze się z tym sąwają weryfikacji pracowników planu kontrolnego-finansowego, którzy nie rzadko są zamieszani w różne afery. Wiele nadużyć powstaje również na skutek akceptacji niekwalifikowanych pracowników przedsiębiorstw prywatnych, łączy się ściśle z niepowściągliwością nadużyć. Na naradzie porządkiem 77 jeszcze wszystkich kierowników, że za tolerancją nadużyć i nieporządków będą wyciągane wnioski personalne i karne. O zwalczaniu nadużyć będzie ponadto sądzić, że ludzie, którzy dopu-

Dokończenia ze str. 1-szej

Gomułka

głem szukali otuchy w wiadomościach łownych na falach eteru, obok wielkich imion miast bohaterów — Leningradu i Stalingradu — nieraz słyszeli imię Waszego miasta, a słowa o czyichś mecznych partyzantów Ju gosławii dodawała nam warty w szybkie zwycięstwo nad wrogiem.

Cieszymy się, że w ramach naszej wizyty mamy możliwość zetknięcia się z Radą Narodową Belgradu. Jesteśmy niezmiernie рады, że możemy brać udział w jej uroczystym posiedzeniu. Rady narodowe to najskuteczniejsza i najbardziej demokratyczna forma władzy ludu pracującego.

W ostatnim okresie wydatnie rozszerzyliśmy i rozszerzamy uprawnienia rad narodowych wszystkich szczebli. Nasz działacze rad narodowych interesują się również działalnością i doświadczeniami Waszego samorządu terytorialnego.

JESTEŚMY krajami, które — każdy na swój sposób, zgodnie ze swymi warunkami, ale w oparciu o wspólne wypracowane podstawy marksizmu-leninizmu — budują socjalizm. Czynniki to z nas członków wielkiej rodziny socjalistycznej.

Nasz wspólny wysiłek nad rozwojem naszych krajów i podniesieniem poziomu życia narodów — to jednocześnie cegiełka we wznoszeniu z trudem gmachu światowego pokoju. Ludność Belgradu i Warszawy są szczerze i dobrze cenią pokój. Każdy z Was, którzy w codziennej pracy stykacie się z potrzebami i holcami, pragnieniami i dążeniami prostych ludzi Waszego miasta, wie najlepiej, że u podstaw wszelkich tych pragnień leży spójność ludzkich domostw, możliwość pokojowej twórczej pracy.

Nie możemy pozwolić na to, aby każde nowe pokolenie skazane było na wznoszenie z gruzów Warszawy czy Stalingradu, Rotterdamu czy Stalingradu, Coventry czy Lidie. Nie możemy pozwolić na to, aby bardziej dzisiaj, gdy w najeźdźcą zostały straszliwe środki masowej zagłady.

DLATEGO i my i Wy — wraz z wszystkimi siłami pragnącymi pokoju, w pierwszym rzędzie z Związkiem Radzieckim, z Chińską Republiką Ludową

Tito

tych bezpośrednio obu krajów, jak i w sprawach ogólnych. Dla nas, Polaków, naturalnie też było stwierdzenie prezydenta Tito, iż „biorąc pod uwagę prawa narodu polskiego oraz problem bezpieczeństwa w Europie, jak również interesy pokoju w tej części świata, uważamy polskoniemiecką granicę na Odrze i Nysie za jedyną i trwałą rozwiązanie”. a także stwierdzenie, że cała Jugosławia „z głębią sympatii powitała uchwały VIII Plenum KC PZPR”.

Podobnie dla naszych jugosłowiańskich przyjaciół naturalnie było stwierdzenie Władysława Gomułki, że my w Polsce „znamy dziś i cenimy wysoko zdobycze socjalistycznego budownictwa w Jugosławii”, a także „doceniamy w pełni jugosłowiańską politykę aktywnego wzmocnienia i wzmocnienia w tej dziedzinie szerokie możliwości owocego współdziałania naszych krajów”.

RZECZ w tym, iż to naturalnie stwierdzenia mają głębokie polityczne znaczenie dla sprawy pokoju, socjalizmu i demokracji. Jest to nowe świadectwo ciągłego obecnie postępu w stosunkach między krajami budującymi socjalizm.

Jest to nowe świadectwo, że w wielkiej rodzinie krajów socjalizmu naturalna przyjaźń między poszczególnymi krajami służy wzmocnieniu wszystkich sił socjalistycznych i wszystkich sił pokojowych w świecie.

Wtorek wieczorem prezydent Tito wydał przyjęcie na część delegacji polskiej. Prócz członków delegacji na przyjęciu obecni byli przewodniczący Skupszczyzny P. Stambolic, wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej E. Kardelj, A. Rankovic i R. Colakovic oraz inne osobistości.

DELEGACJA POLSKIEJ

spotkał podobny los, co jest jeszcze jednym powodem do dalszego rozwoju ścisłej, przyjaźnielskiej stosunków. Jesteśmy szczęśliwi, że utrzymując takie kontakty możemy przyczynić się do dalszego zblżenia i umocnienia przyjaźni między naszymi krajami i narodami.

Narody Jugosławii z wielką sympatią powitały rewolucyjne zmiany w Polsce dokonane w październiku ub roku. Wszystkie nas cieszą sukcesy bratniego narodu polskiego w budowie nowego socjalizmu.

Nasze narody w pełni doceniają wysiłki partijnego i państwowego kierownictwa PRL w budowie szczęśliwej przyszłości, w budownictwie socjalizmu w Waszym kraju oraz w walce o utrwalenie pokoju na świecie.

Pozwólcie mi, drodzy nasi goście, abym towarzyszącemu Gołmuce wręczył dla Waszej delegacji dla upamiętnienia Waszego pobytu w naszym mieście, pięć płaskorzeźb miasta Belgradu. Proszę Was również abyście w naszym mieście czuli się jak u siebie w domu, jako nasi mili witali goście i przyjaciele.

Z kolei zabrał głos Władysław Gomułka. (Tekst prze mówienia podajemy oddzielnie na str. 1).

Po przemówieniu W. Gomułki delegacji polskiej wręcono dar miasta Belgradu w postaci złotej plakietki wyobrażającej Belgrad według rysunku z XVI wieku.

SŁOWNIK AKTUALNOŚCI

JUGOSŁAWIA — Federacyjna Ludowa Republika Jugosławii położona jest na Półwyspie Bałkańskim. W skład jej wchodzi republiki związkowe: Serbia, Chorwa-



lat znajdowała się w niewoli tureckiej i pod panowaniem cesarstwa Austro-Węgier. W r. 1918 powstało niepodległe państwo Jugosławia jako królestwo. W maju 1945 roku armia radziecka wraz z partyzantami jugosłowiańskimi oswobodziła całe terytorium Jugosławii. W latach 1948-53 Jugosławia znalazła się w izolacji od państw socjalistycznych. W tym okresie podpisała układ o pomocy wojskowej z USA (1951) i zawarła z Turcją i Grecją wojskowy Pakt Bałkański. Między 27 maja i 2 czerwca 1955 r. toczyły się rozmowy radziecko-jugosłowiańskie. W wydanym komunikacie obie strony stwierdziły, że pracować będą nad rozszerzeniem współpracy w interesie własnym i pokoju. Obecnie stosunki Jugosławii ze Związkiem Radzieckim i państwami socjalistycznymi, chociaż istnieją różnice w niektórych kwestiach, rozwijają się jak najpomyślniej. Jugosławia w ostatnich latach poważnie się rozwinęła gospodarczo. Dominuje rolnictwo. Uprawia się tytoń, dobrze rozwija się sadownictwo i winnicarstwo. W roku 1954 Jugosławia wyprodukowała 3,4 mln kilowatogodzin energii elektrycznej i 616 tys. ton stali.



O Pucharu Europy

W spotkaniu piłkarskim o Puchar Klubowy Europy warszawski Gwardia pokonała wczoraj na stadionie Dziesięciolecia mistrza NRD drużynę Wismuth (Karl-Marx-Stadt) w stosunku 3:1 (0:0).

RUCH — LKS 3:1. W szóstym spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi Ruch Chorzów pokonał nieoczekiwanie LKS 3:1.

A co dalej z młodzieżą?

JAKOS nikt nie kwapi się z udzieleniem odpowiedzi. Jakoś brak chętnych, którzy by obwieścili nowe konstruktywne propozycje. Wszyscy z udanym wstydem starają się jakoś pominąć ten ważny problem. A tymczasem życie nadal toczy się wartkim nurtem, ten zaś nie omija wsi.

Na wsi natomiast, na tej samej wsi bez względu na jej socjalne ukształtowanie i aktualną sytuację — żyje, pracuje, bawi się, rozwija — ta sama młodzież co ongiś. Ta sama, której rok temu sypał się pod nos pierwszy wąż, a szczytem męskości była ówiartka 45-procentowej. ZMP miał być organizacją polityczno-wychowawczą, na dziedzinie obyczajowości wpływu jednak nie posiadał. I stąd ówiartka podobnie jak przed 20-tu laty, była synonimem dojrzałości bez względu na fakt, czy na wsi polskiej działała „Sokol” lub „Strzelec”, „Wici” lub ZMP, albo też obecnie ZMW, Związek Młodzieży Wiejskiej w swych programach działania zakłada wprawdzie bezwzględnie walkę z alkoholizmem wśród młodzieży, niemniej jednak w obecnej sytuacji osobiste mocno powątpiewam w skuteczność tej antywódzkiej ofensywy. Statystyki wykazują bowiem, że spożycie alkoholu na wsi w wielu wypadkach bije na głowę konsumpcję tego przez mieszkańców miast. Te same dane zwracają uwagę na tragiczną sytuację i alarmują: alkoholizm demoralizuje młodzież. Jest jej wrogiem nr 1. A więc potrzebne są takie warunki życiowe, które odwróciłyby za interesowanie młodzieży zgoła w przeciwnym kierunku. W mieście usiłuje to robić z rozmaitym powodzeniem Związek Młodzieży Socjalistycznej, na wsi powinien ZMW. Powinien, ale nie robi. Nie robi, bo nie jest w stanie.

Koszaliński ZMW jest organizacją — jakbym to nazwał — jeszcze ciągle ząbkująca, podobnie zresztą jak i jego miejski odpowiednik. Statystyki ZMW wykazują istnienie w woj. koszalińskim 178 kół organizacji zrzeszających 3142 członków. Nauczani do świadczaniem, musimy to jednak potraktować z pewną rezerwą. Takiego przekonania nabierzemy tym bardziej wówczas, gdy dowiemy się, że praktycznie większość z nich działa jeszcze na zasadzie „pi X oko”, a więc identycznie jak ongiś — ZMP-owskie. Rezultaty nie mogą więc cieszyć i to nawet tam, gdzie aktyw nowopowstałej organizacji stara się coś zrobić. Pytanie „co dalej z młodzieżą na wsi” i udzielenie na nie odpowiedzi staje się więc jak najbardziej aktualne.

Wła przed sobą nowa wiejska organizacja. Ze jest to konieczne — potwierdzają głosy aktywno na odbytych niedawno zjazdach powiatowych. I co jest jeszcze ważne; ZMW chce objąć tą działalnością całą młodzież wiejską. Jakich warto użyć środków? — Przed wszystkim trzeba sięgnąć do tych starych a wypróbowanych form i doświadczeń, które już zdały egzamin bez względu na to, czy pod zetem-powskim szyldem czy też nie. Stworzmy warunki, aby młodzież z ochotą garnała się do szkolnych świetlic i to nie tylko w deszczowe wieczory i nie tylko na nowy „western” z Jamesem Stewartem w roli głównej. Jak to zrobić? — Moim zdaniem, nie trzeba biedzić się miasłami, a po prostu sięgnąć wstecz do historii. Bogatymi doświadczeniami może się pochwalić młodzież ziem: bytowskiej i złotowskiej, doświadczeniami, które kształtowało kilka pokoleń i w zgoła trudniejszych niż dziś warunkach. Gdy mowa o młodzieży wiejskiej rodzimego pochodzenia, warto przyklasnąć inicjatywie ZW ZMW, który nosi się z zamiarem urzędzenia wycieczek tej właśnie młodzieży do centrum kraju, do Warszawy, Krakowa, Poznania i innych miast. Można by ten pomysł poszerzyć: organizować takie wycieczki członków organizacji do większych miast na Ziemiach Zachodnich, łącząc przy tym pożyteczne z przyjemnym. To nie nowego, a jednak na całym świecie i jak świat światem, zdaje egzamin.

Przed wszystkim praca

Co dalej? — Dla całej organizacji odpowiedź oznacza dziś trudny dylemat. Sytuacja na wsi nie jest zbyt sprzyjająca, młodzież przez szereg miesięcy była odizolowana od nowej organizacji, wreszcie ostatnio zaabsorbowana pracami w polu. Tak więc okres ostatnich kilku miesięcy nie „pracował” na korzyść ZMW. Prace w polu dobiegają jednak końca, możliwości popisu przez nową organizację są wszechstronne. A od obecnego jesennego startu zależeć będzie, moim zdaniem, jej dalsze istnienie.

Ze startować nie będzie łatwo, to jest sprawą każdemu wiadomą. Młode pokolenie na wsi podobnie jak i w mieście już raz srodze się zawiodło i stąd powody, że aplauz młodzieży dla nowej organizacji jest aż tak niski. Wcale nie pochopne jest stwierdzenie, jakoby młodzież zajmowała pozycję wycieczką. Istotnie, trudno ją dziś przekonać do szeregu spraw, straciła ona swoje realne ideały i konkretne autorytety. Marzeniem młodego 17-letniego chłopca lub dziewczyny, jest jeszcze nadal dalekie miasto ze swoją cywilizacją lepszego lub gorszego gatunku, ale zawsze „to coś”, ze swoimi pseudourokami, rzekomo łatwiejszym zarobkiem, bliżej nieokreślona wielką przygodą. Nie dajmy się ponieść zachwytem, że skoro jako tako pozbyliśmy się ze wsi analfabetyzmu, to oznacza to równocześnie bezwzględny przeskok chłopskiej świadomości z jednego wieku w drugi. Pomijając istnienie wtórnego analfabetyzmu, trzeba się zgodzić, że w swej olbrzymiej większości intelekt chłopski nadal jeszcze żyje ty powo wiejskimi prawidłami. W takiej zaś sytuacji nie dziwmy się, że ideałem młodego chłopca, są jeszcze ciągle alkoholowe „rozkosze”. Nie dziwny się też, że chcąc zastąpić mu to dobrą lekturą lub innym zajęciem, trzeba się wprawdzie mocno napracować. A że trzeba pracować, to fakt niepodlegający żadnej dyskusji.

Nie rezygnować z doświadczeń

Program działalności koszalińskiej organizacji ZMW obejmuje w zasadzie dwie dziedziny: życie kulturalno-oświatowe i sprawy społeczno-zawodowe. Co ma należeć do tej pierwszej? — A więc wszystkie problemy wychowawcze i konieczność wprowadzenia w życie młodzieży zdrowej, godziwej rozrywki. Jak kto chce, włącznie z rock and rollem. Problemy wychowawcze. Jest ich moc i sporo na tym odcinku do odrobienia. Młodzież nasza zarówno w mieście, jak i na wsi żyje bardzo często kategoriami maksymalnego prymitywizmu. Do czego to może prowadzić aż nadto obszerne o tym informują procesy młodych Łojasów. Prymitywizm ów to nie tylko wódka i rozbój na gładkiej drodze, to także odrzucanie precz wszystkiego, co pożyteczne i uczciwe.

Praca nad wychowaniem młodzieży, to jedno z najważniejszych zadań, jakie posta-

Warto używać wszystkich słusznych środków odrzucając zdecydowanie czczą gadaninę, perswazję, dobrze znane „instrukcje ogórne”, wszelkie kampanie i akcje. Dajmy młodzieży żyć treścią jej wieku. A z młodzieżą można wiele dokonać. Przykłady są chyba zbyt liczne.

Uwagi na czasie

Organizację ZMW naszego województwa czeka w listopadzie br. zjazd, który wybierze stałe władze wojewódzkie. Niewątpliwie przy tej samej okazji delegaci — członkowie kół ZMW wysuną szereg konkretnych wniosków, które powinny złożyć się na rzeczowy konstruktywny program działania dla całej organizacji woj. koszalińskiego. Już dzisiaj szereg spraw wymaga, aby się nimi zajęto. Bytowska organizacja ZMW wysuwa np. takie problemy: konieczność współdziałania z Zrzeszeniem Kaszubskim, udział członków organizacji w pracach rad narodowych, bezwzględna walka z alkoholizmem wśród młodzieży wiejskiej i wreszcie konieczność utrzymania przy życiu Uniwersytetu Ludowego w Jasieniu. Szereg innych istotnych propozycji zgłosi również pozostałe organizacje i koła ZMW. Rozwiązania wymaga przynależność organizacyjna młodzieży zatrudnionej w PGR-ach. Spora liczba młodych robotników PGR-owskich należy do grup ZMS i przeszło 300 do kół ZMW. Oczywiście ten podział jest jakimś dziwnym nieporozumieniem i tak samo można określić apetyty ZMW i kółki młodzieży wiejskiej zatrudnionej w PGR-ach.

Sądzić jednak można, że za równo listopadowy zjazd ZMW, jak i ukształtowane wreszcie terenowe programy działania pozwolą młodej organizacji szerzej rozwinąć swe skrzydła. Wtedy też zbednymi staną się „rady” mędrców co zrobić z młodzieżą na wsi”. Wtedy o sobie będzie mogła zdecydować sama młodzież.

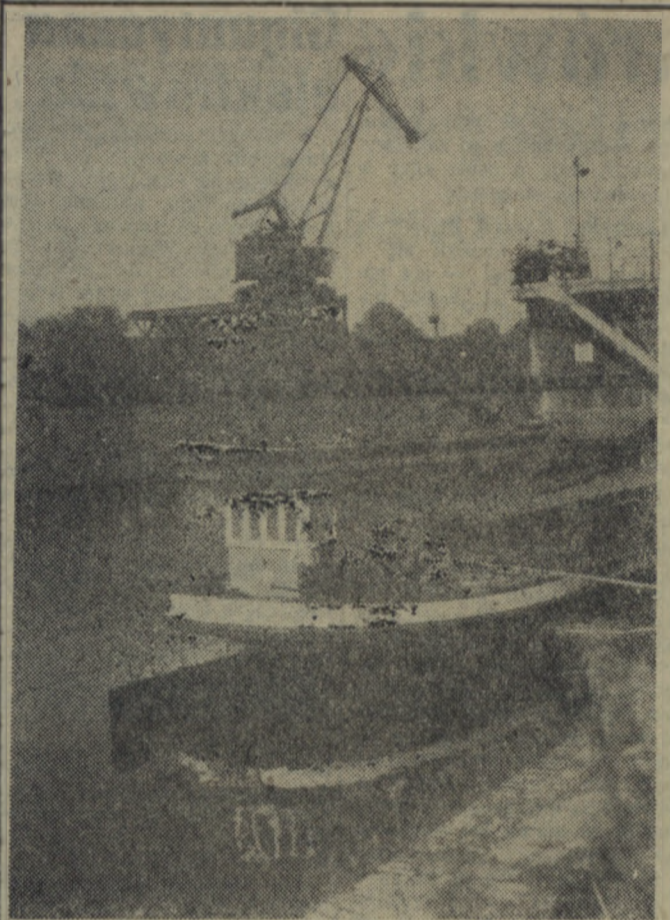
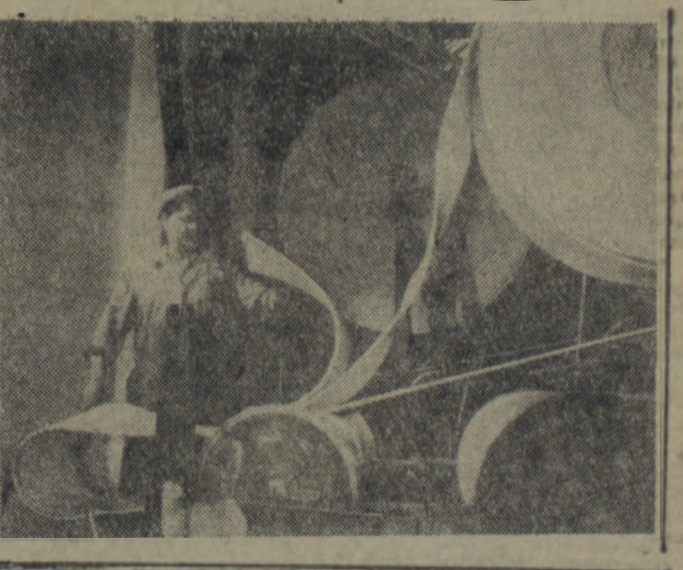
J. GIERCZYŃSKI

Dla potrzeb naszej gospodarki

Fabryka lin i pasów w Biel-sku-Białej produkuje liny morskie i transmisyjne, pasy transmisyjne, sznury wrzecionowe i plecionki techniczne oraz przeciwpożarowe węże hydrantowe.

Na zdjęciu: majster Ignacy Zmora kontroluje jakość pasów walcianego wykonanego dla luty „Bobrek”.

CAF—[ot, Seka



Port w Koźlu na Odrze — to centrum wywozu naszego węgla drogą wodną do Szczecina, skąd dalej płynie w świat. Niestety port nie pracuje „pełną parą” albowiem odczuwa dotkliwy brak dostatecznej ilości barek, których jest tu jedynie około 300 sztuk.

Na zdjęciu: fragment załadunku węgla na barki. CAF—[ot, Dąbrowiecki

Z ŻYCIA PARTII

Organizacje partyjne omawiają list KC

W organizacjach partyjnych województwa koszalińskiego od bywają się obecnie zebrania poświęcone omówieniu listu Komitetu Centralnego w sprawie strajków, które miały m. in. ostatnio miejsce w Łodzi i w innych miastach.

Na podstawie pierwszych zebrań jakie się już odbyły, trudno dać jakąś pełną ocenę ich przebiegu. Jedno jest pewne. Członkowie partii ze zrozumieniem i powagą podchodzą do tej sprawy. Świadczą o tym przykłady.

Szeroko dyskutowali nad treścią listu KC członkowie partii w Zakładach Instalacyjno-Montażowych w Chelmoniewie. Nie było tam dużo narzekania, biadolenia. Sytuacja gospodarcza jest trudna — twierdzili. Ale strajkiem nie zmieni się jej na lepsze. Wręcz odwrotnie, strajk trudności te jeszcze bardziej pogłębia. Stąd słuszny wniosek — lepiej pracować. To warzyse z ZIM w Chelmoniewie tak właśnie rozumie list KC. Główna uwaga w czasie dyskusji została skupiona właśnie na szukaniu możliwości lepszej i efektywniejszej — w sensie ekonomicznym — pracy. Wzięto pod uwagę głosy załogi, postanowiono uruchomić produkcję uboczną i wspólnym wysiłkiem wypracować fundusz zakładowy.

W Sianowskiej Fabryce Wózków towarzysze skoncentrowali swoją uwagę z jednej strony na niedociągnięciach dających o sobie znać w procesie produkcji (złe zaopatrzenie) i na pracy podst. org. part. z drugiej. Organizacja partyjna — wskazywano na zebrania — nie może wlec się w ogonie. Potrzebna jest podst. org. part. cieszęca się zaufaniem i autorytetem mas. A to wyrabia się m. in.

poprzez reagowanie na nastroje mas, przeciwstawianie się demagogicznemu chwytom niektórych ludzi. Ponieważ dotycząca sowa władze partyjne w podst. org. part. przy SFW nie dawały gwarancji takiej pracy, organizacja partyjna dokonała na tym zebraniu wyboru nowej egzekutywy.

(w/n)

Po okręgowych konferencjach partyjnych w wojsku

Na okręgowych konferencjach partyjnych w wojsku, na których, jak już donosiliśmy, wybrano po raz pierwszy okręgowe komitety partyjne, mówiono z troską o potrzebie zwiększenia roli partii w wojsku, jej wpływu na sprawy oddziałów. W dyskusjach podkreślano jednocześnie, że nie pomogą tu żadne odgórne, najlepsze nawet przyrekiwy. Chodził bowiem przede wszystkim o aktywną postawę każdego członka partii, wszystkich komitetów i organizacji partyjnych. Uczestnicy konferencji podkreślali, że organizacje partyjne i komitety powinny np. wymagać od wszystkich swoich członków, aby mieli właściwy stosunek do spraw wyszkolenia bojowego, zwłaszcza zaś, aby osiągnęli osobiście należyte wyniki w tej dziedzinie. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że w centrum uwagi wszystkich okręgowych konferencji partyjnych stanęły m. in. problemy wyszkolenia bojowego i dyscypliny, a zwłaszcza roli organizacji partyjnych w tej dziedzinie.

Konferencje zwróciły uwagę na niebezpieczeństwo przejawów bierności, dezorientacji ideologicznej, a nawet aseku-rancetwa u wielu członków i kandydatów partii oraz wskazywały na konkretne sposoby walki z dogmatyzmem i konserwatyzmem, jako głównym niebezpieczeństwem w praktycznej działalności partii.

Wiele głosów w dyskusji, jak również sformułowań w podejmowanych na konferencjach uchwałach — dotyczyło zagadnienia demokratyzacji w wojsku. Podkreślano przy tym, iż należy konsekwentnie wprowadzać w życie zasadę równości wszystkich członków partii bez względu na stanowisko służbowe.

Oto np. w uchwale jednej z konferencji okręgowych czytamy na ten temat:

„Organizacje partyjne winny czuć nad tym, aby stosunki służbowe pomiędzy wszystkimi żołnierzami opierały się na bezwzględnym podporządkowaniu się podwładnych — przelożonym. Natomiast w stosunkach pozasłużbowych powolny wpływ członków partii, a także bezpartyjnych, przetrzymanie demokratycznych zasad równości obywatelskiej i wzajemnego poznanowania, ciepła jak obce duchowi naszego wojska tendencje dyktatorskie, pogody za szerególnymi przywilejami, a także wypadki nadużyć i mara-trawstwa mienia wojskowego”.

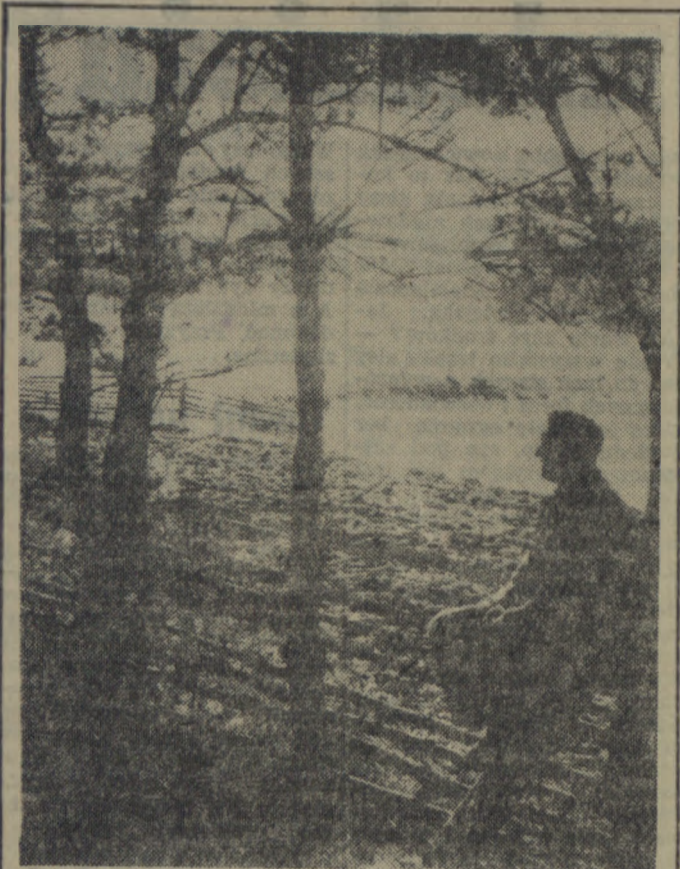
Wśród spraw, o których dyskutowano na konferencjach okręgowych, znalazły się również zadania aparatu politycznego. Starano się — w oparciu o wytyczne Głównego Zarządu Politycznego — skonkretyzować te zadania. W dyskusjach wskazywano np. na potrzebę zajmowania się — wspólnie z dowódcami — sprawami kadry, poznawania i kształtowania nastrojów w wojsku, organizowania szkoleń politycznych, kierowania pracą agitacyjną i kulturalno-oświatową. Mówiono o konieczności zajęcia się problemami wyszkolenia bojowego i dyscypliny, warunkami bytowymi kadry i szeregowych. Dyskutowano nad sprawą pełnienia przez aparat polityczny funkcji doradczych w stosunku do komitetów partyjnych itp.

Na okręgowych konferencjach partyjnych poświęcono także wiele uwagi sprawom kadry oficerskiej, jej wyszkoleniu i zdyscyplinowaniu, ideałom i nastrojom — słowem czynnikom, które łącznie decydują o jakości współczesnej armii. Stąd też wysunęto m. in. postulat szybkiego uchwalenia przez Sejm pragmatyki oficerskiej i ustawy emerytalnej.

Odpowiedzi REDAKCJI

ROMUALD ANDRUSZKIEWICZ — SŁUPSK. Z nadesłanego telefonu nie skorzystaliśmy, ponieważ był już nieaktualny.

TADEUSZ IGNASIAK — NAKIELNO. Wierza nie zamieścimy. Napiszcie, czy do chwili obecnej samochód waszego PGR-u został już wyremontowany, czy jeszcze w dalszym ciągu znajduje się on w warsztatach naprawczych w Walcu. Jeśli tak — to postaramy się Wam pomóc.



W Jesiennym słońcu.

Fot. — Orłowski

Krochmal albo »krówki« Gigantyczna elektrownia

„W związku z decyzją ministra przemysłu spożywczego z dnia 30 stycznia 1957 r. znak In. 11112-41530157 w sprawie przekazania budynku piakarni ziemniaczanej w Słupsku na potrzeby Centralnego Zarządu Przemysłu Cukierniczego upoważniamy ob. Kazimierza Kwiecienia dyr. Fabryki „Pomorzanka” w Słupsku do występowania w imieniu Centralnego Zarządu Przemysłu Cukierniczego w sprawie przejęcia wyżej wymienionego obiektu.

Dyrektor C. Z. Otton Roubinek”

ZACYTOWANE pismo, jak wynika z jego treści, wydane zostało na podstawie decyzji właściwego ministra. Dla normalnie myślących ludzi nie ulega wątpliwości, że decyzja została podjęta po gruntownym zbadaniu wszystkich okoliczności warunkujących jej właściwe wykonanie. Uruchomienie oddziału „Pomorzanki” w obiekcie byłej wytwórni płatków ziemniaczanych z góry wzbudzało szereg zasadniczych zastrzeżeń. Obiekt dotyczył o płacalności, adaptacji, lokalizacji, uzbrojenia terenu, zaplecza surowcowego itd. Pod uwagę brano również fakt, czy nie warto było wykorzystać obiektu zgodnie z jego poprzednim przeznaczeniem. Wszystkie te próby wytrzymał projekt utworzenia nowego oddziału „Pomorzanki”.

W oparciu o oceny fachowców wydana została decyzja ministra przemysłu spożywczego. Decyzję poprzedziły dziesiątki narad i konferencji, wydano setki delegacji i wyplacono na nie tysiące złotych, naturalnie z państwowej kieszki.

Po tej pierwszej przeszkodzie, która wzięta została wstępny bojem, nastąpił dalszy etap pracy związany z przejęciem zakładu. 20 marca br. w oparciu o otrzymane upoważnienie dyr. Kwiecienia wspólnie z kierownictwem krochmalni podpisują protokół, w którym stwierdzają, że dyrekcja krochmalni opuści wyznaczony obiekt i o terminie zawiadomi „Pomorzankę”. Jednocześnie biuro projektów Centralnego Zarządu Przemysłu Cukierniczego otrzymuje zlecenie na wykonanie dokumentacji.

Dokumentacja jest gotowa. Kosztuje 70 tys. zł. 24 lipca br. zbiera się komisja oceny projektu inwestycyjnego i zatwierdza projekt. W uzasadnieniu stwierdza, że po pełnym uruchomieniu oddziału, co przy właściwym postępie prac może nastąpić już w czwartym kwartale 1958 r., można będzie produkować tam 6 tys. ton cukierków rocznie. Obok produkcji będącego obecnie w rozbudowie zakładu „Rywał” w Lesznie Wielkopolskim zaspokoi to potrzeby rynku wewnętrznego. Na adaptację obiektu i pełne wyposażenie go w nowoczesny park maszynowy przyznano 12 milio-
nów złotych.

Pół roku jak na nasze możliwości to wcale nie dużo. Centralnemu Zarządowi Przemysłu Cukierniczego można tylko gratulować szybkiego załatwienia sprawy. Ludzie z ochotą zabierali się do pracy, a najbardziej zacierała ręce z zadowolenia członkowie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, bowiem uruchomienie takiego obiektu za jednym zamachem rozwiązało by jeden z trudnych problemów miasta. Oddział przy pełnym ruchu zatrudni 600 osób. Ponieważ przy produkcji cukierków z powodzeniem mogą pracować kobiety, a w Słupsku dla nich właśnie od dłuższego czasu brak zatrudnienia, wydawało się, że sprawa została na dłuższy czas rozwiązana.

Ale wszystko, jak dotychczas, trwało zbyt krótko i było zbyt piękne, by mogło być prawdziwe. Z praktyki ostatnich lat przecięt wiemy, że jesteśmy mistrzami w komplikowaniu spraw jasnych i załatwionych. Zawsze znajdujemy pewne „ale”. Nie ustrzeżli się od tego typu trudności projekt uruchomienia fabryki cukierków. Tym razem w grę wchodziły względy ambicjonalne. Żyjemy wprawdzie w warunkach władzy ludowej, ale szlacheckie tradycje są

jeszcze żywe. Tzw. przyzwyczajenia nie dadzą się od razu wyrugować, dają o sobie znać w odpowiednim momencie.

Centralny Zarząd Przemysłu Ziemniaczanego obudził się z drzemki i krzyknął — nie pozwalam. Od 12 lat jestem gospodarzem obiektu, przez 12 lat nic nie zrobiłem by go uruchomić i teraz chcą mi go zabrać? Nie pozwalam! Sam uruchomię produkcję płatków ziemniaczanych. Poznajcie mój honor.

Dyrektor krochmalni każe „Pomorzance” natychmiast opuścić zajęte magazyny. Z Centralnego Zarządu Przemysłu Cukierniczego przychodzi polecenie, by do całego pliku akt i opinii jeszcze raz przysłać opinię Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Komitetu Miejskiego PZPR w Słupsku, WKPG i załogi krochmalni w sprawie uruchomienia fabryki cukierków. Dyrektor krochmalni nie wykonując swego zobowiązania przyjętego w protokole z 20 marca br., wypowiada 22 sierpnia „Pomorzance” czasowe użytkowanie magazynów, powołując się na rzekomą decyzję ministra przemysłu spożywczego i skupu o uruchomieniu piakarni.

Wszystko to zakrawa na wielką kpinkę ze zdrowego rozsądku. Raz wydaje się decyzję, by po dużych kosztach związanych z jej wykonaniem anulować ją. Nasuwa się pytanie: komu po trzeba jest ta zabawa w ciuciubabkę? Czy na to są państwowe pieniądze, by wydawać je na zaspokojenie ambicji pracowników dwóch centralnych zarządów podlegających jednemu ministerstwu? Sekretarz KM w Słupsku tow. Kiliański rozmawiając z aktywem krochmalni na temat uruchomienia fabryki cukierków doszedł do wniosku, że pracownikom krochmalni jest najzupełniej obojętne co będzie produkowane w byłej piakarni, a przed wyrażeniem opinii powołując się po stronie fabryki cukierków wstrzymują się tylko dlatego, że inne jest stanowisko ich CZ.

Sprawa więc jest jasna i nie wymaga żadnych komentarzy. Skoro zaś Centralnemu Zarządowi Przemysłu Ziemniaczanego tak bardzo zależy na uruchomieniu produkcji płatków ziemniaczanych, to bardzo prosiśmy zrobić tu w Wielkowie, gdzie również od lat stoi nieczynny obiekt nadający się we dług oceny WKPG do szybkiego uruchomienia.

Nie zgodzimy się natomiast na podważanie już raz wyrażonych decyzji, które pochłonęły sporo pieniędzy, wysiłku i mogą rozwiązać trudne problemy Słupska. Nie pozwolimy na wygrywanie czyichś ambicji kosztem żywotnych spraw miasta.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

W dwudziestolecie międzywojennym zwracano niewielką uwagę na eksploatację węgla brunatnego, pomimo, iż Polska posiada bardzo zasobne jego pokłady. Wielokrotnie po wyrażano nieuzasadnione twierdzenie, że wydobycie węgla brunatnego jest mało opłacalne.

Obecnie ten stan rzeczy uległ radykalnej zmianie. Oprócz bogatych pokładów węgla brunatnego w poznańskim, zwrócono dużą uwagę na to bogactwo w obrębie Dolnego Śląska. Największe kopalnie węgla brunatnego na tamtejszym terenie znajdują się w okolicach Turowa, w tzw. „worku żyławskim”. Tam też rozpoczęto wstępne prace przy budowie olbrzymiej elektrowni o mocy 1000 megawatów. Jest rzeczą godną podkreślenia, iż będzie to pierwsza w Polsce elektrownia korzystająca wyłącznie z węgla brunatnego. Umożliwi to poważną rozbudowę tamtejszych kopalń węgla brunatnego przy korzystaniu z pomocy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Aby uzmysłowić sobie olbrzymią moc tej elektrowni, warto zaznaczyć, iż w 1955 r. moc wszystkich elektrowni czynnych na terenie Polski, wynosiła łącznie 4176 megawatów, przy czym zaledwie 8 elektrowni posiadało moc większą od 100 megawatów.

Wstępny projekt nowej gigantycznej siłowni, oparty całkowicie na polskich zasobach, jest opracowywany w Związku Radzieckim, który do starczy również 5 turbozespołów, każdy o mocy 200 megawatów. Projekt techniczny całej elektrowni małą przygotować polscy specjaliści. Zgodnie z planem, już w 1961 roku popłyną pierwsze prądy w nowej elektrowni. Elektrownia w Turowie — największa w Polsce, będzie jedną z czołowych w Europie.

A. T.

Dzień dobry

ORZEL PRZEDNI NA MAZURACH

W rezerwacie Gaudy, pow. Susz, woj. olsztyńskie, odkryto gniazdo orla przedniego. Gniazdo zbudowane zostało przez ptaki w koronie wysokiej sosny.

Jest to pierwszy wypadek zagnieżdżenia się orla przedniego w lasach warmińsko-mazurskich, dotychczas bowiem orły te obserwowano tu tylko podczas przelotów.

W rezerwacie Gaudy gnieździ się obecnie pięć rodzin orłów: rybolow, bielik, orlik grubodzioby, orlik kryk i lwy i orzeł przedni. Poza tym przebywa tam również sokół rorąg oraz liczne kormorany, łabędzie i inne rzadkie okazy ptactwa. (ZAP).

ZA DROGI „KRÓL”

Nowy film Charlie Chaplina, „Król w Nowym Jorku”, nie będzie wyświetlany w Szawlejarci. Nie, tym razem nie dlatego, żeby go ktoś zażądał, ale dlatego, że jest za drogi. Chaplin zażądał miliona złotych za prawo rozpowszechnienia „Króla” 400 tysięcy franków szwajcarskich. (AB).

Czy tylko Szarafin?

22 SIERPNIĄ br. w Sądzie Wojewódzkim w Koszalinie po ponownym rozpatrzeniu zapadł wyrok w sprawie Pawła Szarafina — kierownika masarni PSS w Miastku oraz Mieczysława Antkowiaka — magazyniera tejże masarni.

W sentencji wyroku czytamy: „Sąd uznał winnych Pawła Szarafina i M. Antkowiaka, którzy działając wspólnie, jako pracownicy masarni PSS w Miastku zagarnęli dla siebie kwotę 30 tys. złotych ze składowi dla Powiatowej Spółdzielni Spożywców”.

Sąd na mocy art. 3, par. 1 dekretu o wzmożeniu ochrony własności społecznej z dnia 4 marca 1953 roku skazał ich na karę więzienia po 2 i pół roku.

Wyrok zapadł i po jego uprawomocnieniu zostanie wykonany.

Nie mam bynajmniej zamiaru podważać czy też kwestionować wyroku, który wydał niezawisły i niezależny Sąd Polski Ludowej. Jeżeli ktoś przekracza przepisy zawarte w poszczególnych artykułach kodeksów i dekretów musi, rzecz jasna, ponieść karę. Z tym zgodzi się każdy.

Trudno jednak pogodzić się z faktem, że na ławie oskarżonych zasiadli tylko Szarafin i Antkowiak, podczas gdy reszcie, nie mniej odpowiedzialnym sprawcom uszło wszystko bezkarnie. W czasie procesu sądowego na sejmie padły nazwiska ludzi, których postępowanie wymaga jak najsurowszego napiętnowania. W uzasadnieniu wyroku Sąd wskazuje na zamieszanych w tej sprawie, przytaczając takie nazwiska jak: Krzyżanowski, Milewicz, Skowronski, Mikołajczyk, Jasiołowski, Piżdek, Konieczko, Słociński, Oleksik i inni.

Co to za ludzie? Krzyżanowski jest dyrektorem oddziału okręgowego ZSS w Koszalinie. Konieczko, to były kierownik Wydziału Handlu KW, zaś Mikołajczyk, to inspektor Państwowej Inspekcji Handlowej. Pozostali, to pracownicy PSS, funkcjonariusze MO i inni.

Czego szukali ci ludzie w masarni? Czy przyjeżdżali tam na kontrolę? Trudno dziś się na to odpowiedzieć. Faktem jest, o czym mówi usza dniem wyroku, że po każdorazowej takiej wizycie uwoził on z sobą teckli napchane mięsem i wędliną. Jeśli weźmiemy się pod uwagę, że niektórzy z tych „osobistości” odwieźli masarnię po kilka razy w miesiąc zabierając z sobą każdorazowo dwa do trzech kg mięsa lub wędlin, nie trudno wyliczyć, ile kg niedoboru musiła pokrywać przez ta kiel czy inne kombinacje Szarafina, by móc rozliczyć się z towarem.

Nasuwa się przy tym pytanie, dlaczego Szarafin, który nie raz nie dwa ukrywał się przed wymiennymi gośćmi, milczał tak długo, starając się jedynie pokrywać tego rodzaju niedobory, jak nie tru-

dno się domyśleć, kosztem konsumentów, którzy nie zdawali sobie sprawy z tego, że kupując niejednokrotnie wyroby z większą dawką wody lub też mniejszym procentem tłuszczu.

Zaiste, trudno było w ówczesnych warunkach (lata 1955-56) występować ze skargą chociażby na takiego Krzyżanowskiego. Jedno skinięcie palcem wystarczało, by nie wygodny i ze zbyt dużą buzią pracownik „wyskakiwał” z posady. Tylko tu należy szukać powodów, dla których Szarafin i Antkowiak woleli pokryć wszystko w milczeniu. Złota zasada trzymania języka za zębami była w tym wypadku najwygodniejsza.

Ogólna atmosfera wyworzona w Miastku sprzyjała tego rodzaju macholkom. Trzeba sobie jasno i otwarcie powiedzieć, że w miasteczku PSS był bałagan. Wskazuje na to również długi proces innych pracowników tejże spółdzielni, Zieleni i Buchłowicz — kierownicy sklepów dzięki kombinacjom w przetargach towarów pomiędzy swoimi sklepami, nara-

żili skarb państwa na stratę 225 tys. zł. Trudno przy tym nie wyrazić odpowiedzialnych za ten stan dyrektora spółdzielni Sikorskiego, J. Zarembe — jako zastępcę do spraw produkcyjnych, jak również dyrektora handlowego PSS w Miastku S. Rekowskiego.

Gdy przebrała się już miara w miasteczku kombinacjach, trzeba było znaleźć ofiarę surowo ukarać kozłów. A reszta... Reszta ludzi — moralni sprawcy ujawnionych przestępstw gospodarczych zacieraają spokojnie ręce uważając sprawę za zakończoną.

Uważam jednak, że spraw tych nie można uważać za zakończone. Skoro ominięto tych ludzi prawo (amnestia) nie może ich ominąć napiętnowanie nie przez opinię publiczną. Gospodarcze sępy winny ponieść jak najdalej idące konsekwencje administracyjne i partyjne.

Sprawiedliwości musi stać się zadość.

ZBIGNIEW ZARACH

Nadrabiamy zaniedbania Około 15 proc. gospodarstw na wsi koszalińskiej w odbudowie

Nowy program rolny nie pozostał bez wpływu na rozwój budownictwa indywidualnego na wsi koszalińskiej. Nie trudno dostrzec, że chłop koszaliński czuje się dziś gospodarzem na swoim. Wystarczy przejść przez pierwszą lepszą wieś, by zauważyć, że większość zagród chłopskich świeci już rzędami nowych parkanów, nowowstawioną dachówką, że wyrastają nowe budynki mieszkalne, zabudowania gospodarcze.

Niesposób jeszcze objąć jakimś konkretnymi cyframi ilość remontowanych i budowanych dziś obiektów na wsi. W każdym jednak razie około 15 procent wszystkich gospodarstw znajduje się w trakcie odbudowy. Jest to ilość, jakiej nie wyremontowano nawet w ciągu ubiegłych 5 lat.

Na przykład w powiecie Miastko około 130 chłopów zaciągnęło dotychczas pożyczki na remont zabudowań w wysokości 800 tys. złotych. Prócz tego udzielono 80 chłopom bezzwrotnych pożyczek, na sumę 450 tys. złotych. Około 100 chłopów buduje lub remontuje gospodarstwa za własne fundusze.

Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe w PGR, to na przestrzeni ubiegłego roku wybudowano w powiecie 135 budynków mieszkalnych, a w bieżącym roku na ten cel przeznaczają się aż 24 miliony złotych.

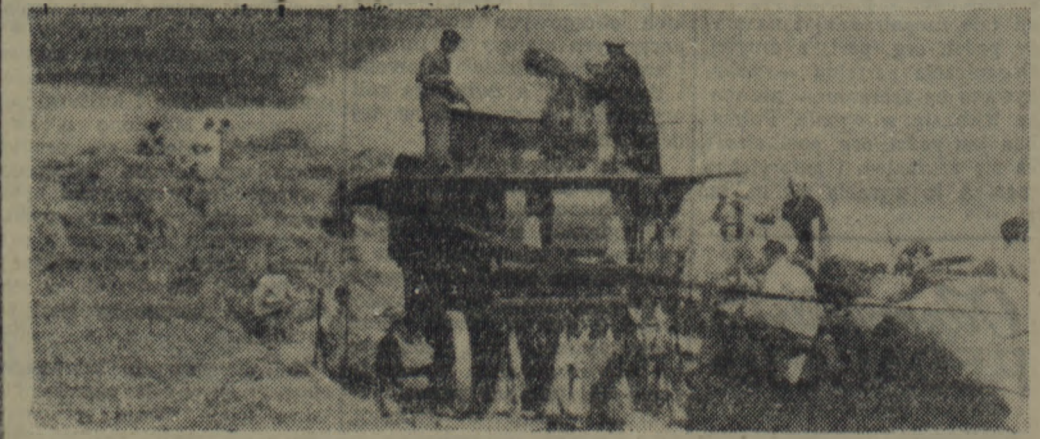
W przyszłym roku nastąpi też dalszy rozwój indywidualnego budownictwa na wsi. Oprócz domów dla repatriantów, przewidziana jest budowa 40 zupełnie nowych gospodarstw za 8 mln złotych na terenach posiadających dużo gruntów z tzw. funduszu ziemi, m. in. w Kawczu, Kochowie, Pletrzykowie, Gumieńcach i innych.

Znacznie lepiej przebiega również budownictwo mieszkaniowe w małych miasteczkach. W bieżącym roku na kapitałne remonty w Miastku przeznaczono 1200 tys. złotych, w Kępniech 230 tys. złotych. Ponadto na bieżące remonty wydziałkuje się 560 tys. złotych. W bieżącym roku ma być zakończona budowa domu mieszkalnego dla 5 rodzin w Miastku. Trwa odbudowa dotychczas 16 domów mieszkalnych. W przyszłym roku natomiast zostanie wybudowany w Miastku pierwszy po wojnie zupełnie nowy dom na 24 rodziny za 2 i pół miliona złotych.

Jak z powyższego wynika, państwo dokłada obecnie dużo starań, aby zabezpieczyć ludziom tak na wsi jak i w mieście znośne warunki mieszkaniowe. Łącząc na budownictwo olbrzymie sumy pieniędzy. Można więc mieć nadzieję, że przy współudziale społeczeństwa zaniedbania w tej dziedzinie z lat ubiegłych, zostaną szybko nadrobione.

an

Robotnicy z Nowej Huty pomagają



Dotną pomoc w sprawnym przeprowadzeniu tegorocznych zbiorów i omlotów zbóż okazały naszym PGR-om bratni robotnicy z zakładów pracy, przybyłe niejednokrotnie z oddziałów województwa centralnych.

Oto widoczna przy pracy grupa 21 robotników z Nowej Huty, która pomaga przy pracach polowych w gospodarstwie Świeszyno, zespół PGR Słobinko pow. Miastko. Brygadystą tej grupy jest operator dźwigowy — Józef Kulig.

Pomoc robotników okazała się bardzo skuteczną. Do dnia 5 bm. gospodarstwo wywiązało się z nadwyżką z obowiązkowych dostaw zboża i całkowicie zakończyło omloty żyta.



Chłopiec z gąską w Parku Przyjaźni. Fot. Orlowski

Zbliżają się przewozy jesienne

Wysokie kary umowne zmobilizują do lepszej pracy

Zbliża się jesień a wraz z nią okres wzmożonej pracy na kolei. Już przy końcu września rozpoczyna się bowiem przewozy ziemniaków, buraków cukrowych i innych płodów rolnych.

PKP w Koszalinie starannie przygotowały się do tegorocznej kampanii przewozowej. Za warte już wiele umów, przygotowano wagony, bocznice, wyremontowano wagi i jak zapewnia kierownik ekspedycji towarowej, Stanisław Toksik — kolej stanie na wysokości zadania i zapewni klientom jak najlepszą obsługę. Z drugiej strony rytmiczny przebieg przewozów w dużej mierze uzależniony będzie od terminowego rozładunku i załadunku wagonów.

Jak widać z doświadczenia ubiegłych lat, zakłady przemysłowe i instytucje handlowe nie zawsze przestrzegają tej

zasady, co w konsekwencji wprowadzało wiele zakłóceń i chaosu w pracy PKP.

W tym roku do poprawy tej sytuacji przyczyni się niewątpliwie uchwała Rady Ministrów, mocą której podwyższone zostały kary umowne.

I tak np. PKP w razie niedotrzymania terminu podstawienia wagonu płaci pięć-krotnie większą karę jak w roku ubiegłym. Klienci PKP płacą zaś kary dziesięć-krotnie większe (np. za odwołanie zamówionego wagonu przez trzymanie wagonów, zanieczyszczenie itp.).

Pisząc o przewozach, warto wspomnieć już teraz o sprawie, która psuje wiele kłopotów pracownikom kolei, a mianowicie o rozładunkach i załadunkach. Jak się okazuje najbardziej niebale dokonują ich: ZBM, browar i wojsko. Bocznice, tory i wagony po

tych czynnościach wyglądają jak śmietnisko. Również Rejon Lasów Państwowych ładując dużyce do wagonów ofwar tych, nie wiąże jej ani też nie zabezpiecza. Zdarzają się wypadki, że niedbale załadowany wagon, trzeba odstawić na bocznicy i tam go prawidłowo załadować. Wypadki takie hamują normalną pracę kolei i wpływają na nierytmiczny przebieg przewozów.

Do napraw solidnych klientów należą: PKS, Fabryka Mebli i Zakłady Kruszowy Mineralnych.

I jeszcze jedna sprawa — wszystkie zakłady przemysłowe, firmy i instytucje, winny złożyć do ekpedycji wykaz adresów osób, które należy powiadomić o nadejściu przesyłki. Zdarzają się bowiem wypadki, że przesyłki nadejdzie np. po godzinie 15-tej i wtedy z rozładunkiem czeka się do dnia następnego. Trzeba również wykorzystać do tych prac niedziele i święta.

Jeśli wszystkie te warunki zostaną dotrzymane, to będzie miło gwarantować, że masa towarowa dotrze terminowo do nadsyłających części naszego kraju. Zadanie to wymaga jednak wysiłku zarówno ze strony przedsiębiorstw, jak również i naszych kolejarzy.

(KW)

Co usłyszymy na koncertach

MIEŁOŃNICY muzyki symfonicznej czekają zapewne z niecierpliwością na dalsze koncerty naszej orkiestry.

Możemy poinformować zaitem miłych czytelników i melomanów, że orkiestra obecnie jeździ z koncertami po miastach województwa i przygotowuje się do nowego sezonu, który rozpocznie koncertem w pierwszych dniach października.

Koncertami Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej dyrygować będą: Franciszek Mucha, Marian Obst, Józef Kapuściński, Zdzisław Bytnar i Mackiewicz. W koncertach tych wezmą udział znakomici soliści: Halina Czerny-Szeffńska, Igor Iwanow, Halina Mickiewiczówna, Mira Przybylska, Wanda Wilkomińska, Stefania Wojtowicz, a także członkowie Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej: Jan Jankowski i Jan Martyniak (skrzypce), Maksymilian Miślewicz (wiolonczela), Jan Godlewski (klarnet), Marian Rójek (róg).

O samym programie napiszemy obszerniej w najbliższych numerach „Głosu Tygodnia”, dziś możemy jedynie „zdrządzić” jego ciekawsze pozycje.

Usłyszymy więc m. in. koncert skrzypcowy D-dur Beethovena, Symfonię nr 8 h-moll Schuberta, Uwerturę Wagnera „Polonia”, koncert skrzypcowy D-dur Czajkowskiego, Prełudia Liszta, koncert na dwie skrzypce d-moll Bacha, a ponadto utwory Mozarta, Gliłki, Borodina, Haydna, Wallacea’a, Mascagniego, Webera; zaś z polskich kompozytorów Karłowicza, Noskowskiego, Wieniawskiego, Kurpińskiego i Maszkowskiego.

Takie są plany naszej orkiestry na bieżący sezon? Trzeba przyznać, że jej dyryktor Franciszek Mucha nie traci czasu. Przekazał nam jesszcze jedną wiadomość: w Koszalinie koncerty odbywać się będą w piątki, a w niedziele poranki symfoniczne! Zaczynamy się powoli europeizować! Mieszkańcy Szczecinka będą mieć koncerty w niedzielę, zaś Słupska — w poniedziałki.

Cóż, wypada nam teraz jedynie czekać października.

(J. 4)

Uważa członkowie ZBoWID

Zarząd Grodzki ZBoWID w Koszalinie zwołuje sebranie sprawozdawczo-wyborcze na dzień 14 bm., godz. 17-tą w sali konferencyjnej Prezydium WRN przy ul. Alfreda Lampe.

Ze względu na ważność omawianych spraw (m. in. wybór zarządu) proszę się wszystkich członków ZBoWID o liczne przybycie.

2 właściciele jednego obiektu

Prezydium MRN w Koszalinie wydało w 1954 r. decyzję na mocy której obiekt po dawniej stacji benzynowej przy ul. Jana z Kolna został przejęty przez Powiatową Wlebranówką Spółdzielnię Pracy Usług Rzemieślniczych.

Spotkanie z Jerzym Mikke

13 bm. o godz. 19-tej w czytelni WDK odbędzie się spotkanie publiczności literackiej — Jerzego Mikke ze społeczeństwem naszego miasta.

W programie odczyt „Wspomnienia z minionego okresu”. Zwołenników publiczności literackiej zapraszamy do udziału w spotkaniu. Zarząd spółdzielni zainteresował w reman 100 tys. zł, przeprowadzając niezbędną adaptację w celu urzadzania tam warsztatu obsługi i napraw pojazdów mechanicznych. Do czasu skompletowania potrzebnych maszyn i urządzeń, zarząd spółdzielni odstąpił wspomnianą halę w czasowe użytkowanie Spółdzielni Mechaników Samochodowych, która między innymi wówczas ogromnie trudnościami korzystała z chwilą uzyskania nowego obiektu przy ul. Lechickiej, Spółdzielnia Mechaników Samochodowych opróżniła halę przy ul. Jana z Kolna. Jakże było jednak zaskwienie właścicieli hal, gdy w ślad za wyprowadzającymi się mechanikami samochodowymi do hall wprowadził się PZMot, urządzący tam ośrodek szkolenia kierowców. Toż to jawne bezprawie — powielkady. Sprawa wygląda jednak nieco inaczej. PZMot posiada również depozyt na zajęcia obiektu przy ul. Jana z Kolna. Decyzję taką (bez anulowania poprzedniej) i bez jakiegokolwiek uzgodnienia ze spółdzielnią wydał w br. Prezydium MRN w Koszalinie. Kto więc ostatecznie jest gospodarzem hall? Niechcie więc owocnie młota, skoro „nowarzysty pwa” — jak najszybciej rozwiąż ten dylemat.

W dniu 10 września 1957 roku zmarł nagle Prezes GS „Samopomoc Chłopska” w Karlinie ob. Szczygielski Paweł lat 57 Pogrzeb odbędzie się 13. IX. 1957 roku o godz. 16-tej w Karlinie. W zmarłym Gminna Spółdzielnia traci długoletniego i ofiarnego pracownika. ZAŁOGA I ZARZĄD GS W KARLINIE

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1-go ŚLUSARZA na maszyny rolnicze zatrudni od zaraz Dyrkcja POM w Słupsku. Wynagrodzenie akordowe. średnio 1600 zł. Mieszkanie zapewnione. Równocześnie zatrudni 5-ciu TRAKTORZYSTÓW na ciągniki „Zetor” (hocieki). Wynagrodzenie akordowe w/g umowy zbiorowej. Mieszkanie w internacie zapewnione. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. K-1126-0

STARSZEGO Księgowego z praktyką w przemyśle, zatrudni Zakład Mleczarski w Wolinie, województwo Szczecińskie. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować do Zakładu Mleczarskiego w Wolinie. K-1123-0

10-ciu MASARZY i 5-ciu POMOCNIKÓW znających produkcję wędlin i konserw mięsnych zaangażuje Spółdzielnia „Smakosz” w Sławnie. K-1127-0

Powiatowa Wlebranówka Spółdzielnia Pracy „Przyszłość” w Świdwinie, zatrudni natychmiast KIEROWNIKA technicznego, względnie majstra, branży metalowej. Zgłoszenia w biurze Spółdzielni. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. K-1125-0

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO „ŁOŚÓŚ” w Uście

ogłasza PRZETARG nieograniczony na budowę kotłowni co w fabryce konserw rybnych w Uście, przy ul. Rybackiej 1-a. Zapoznanie się z kosztorysem i dokumentacją oraz dodatkowe informacje uzyskać można w biurze Spółdzielni w Uście, przy ul. Marynarki Polskiej 2. Otwarcie ofert odbędzie się pod w/w adresem w dniu 16 września 1957 roku o godz. 10-tej. Zastrzega się prawo wyboru oferty. K-1131-0

DYREKCYJA ZESPOŁU PGR BONIN ogłasza PRZETARG

1. na wykonanie obmuru kotła wysoko-prężnego w gorzelnik Wyszewo, 2. wykonanie robót remontowo-budowlanych w kotłowni. Termin składania ofert do dnia 20. IX. 1957 roku w biurze Zespołu PGR Bonin, pow. Koszalin. Otwarcie ofert w dniu 21. IX. br. o godz. 10-tej. Do przetargu dopuszczają się zakłady nieusposzczone. Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. K-1142-0

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Bytowie

wzywa wszystkich tych członków Spółdzielni, którzy zmienili adres, aby zgłosili się po zwrot swoich udziałów w terminie do 30 listopada 1957 roku. W razie niezgłoszenia się, zostaną wykreśleni z rejestru, a udziały ich, zgodnie ze statutem spółdzielczym art. 9, przejdą na własność Spółdzielni. K-1141-1

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Miasiku zawiadamia, że od dnia 10 września 1957 roku do dnia 16 listopada br. zostanie zamknięta droga dla ruchu kołowego Trzebieleino — Kiełczygłowy na odcinku Póborowo — Cętyń z powodu budowy przepustu betonowego. Objazd przez Zielin, Starkowo. K-1112

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna w Białogardzie, ul. Boh. Stalingradu 10, m. 7. G-1002

LOKALE

DYREKCYJA Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie poszukuje sublokatorskich pokoi możliwie umeblowanych dla samotnych aktorów i aktorów oferty przyjmujemy w Dyrekcji BTD w godzinach urzędowych w biurze przy ul. Jana z Kolna nr 8, ewentualnie telefonicznie 22-67. G-1001.0

ZGUBY

W DNIU 5. IX. 1957 roku zgubiono kalendarz NOT rok 1957 Uzcelweg znalazł zguby proszę się o zwrot — Poetschke Henryk, Gulewko, ul. Toruńska, pow. Inowrocław. G-1004

ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia, łazienka na 3 lub 4 pokoje, Słupsk, Szczecińska 3, m. 1 od godz. 19. Gp-1006

ZAMIENIE w Koszalinie dwupokojowe słoneczne mieszkanie na parterze z kuchnią, łazienką i telefonem, (ul. Matejki) na 3 pokoje z podobnymi wygodami również w śródmieściu. Oferty proszę składać do Biura Ogłoszeń. NAUKA

ROZNE

ZA obrażenie ob. Słtkiewicza Mięciysława st. sierżanta w dniu 19. VIII. 1957 roku przepraszaam, Ruch Tadeusz, Polanów. Gp-394

AMBROZIAK Genowefa przeprosza Zygmunta Truklewicza z Wierchowca k/Drawska. Gp-1005

STUDIUM Nauczycielskie w Słupsku przyjmuje do I. X. 1957 roku kandydatów na I rok studiów. Kierunki: matematyka, fizyka, muzyka i śpiew. K-1138

Komunikat

Stowarzyszenie Wynalazców Polskich — Oddział w Gdńsku, ul. ca Waly Jagiellońskie 10, wzywa wszystkich wynalazców z województwa Koszalińskiego do zgłoszenia posiadanych wynalazków, patentów, wzorów użytkowych do zaawidencjonowania i ewentualnego wykorzystania ich w przemyśle.

Stowarzyszenie udziela pomocy technicznej i naukowej, opraco wuje dokumentację wynalazków i dokonuje ich zgłoszeń do patentowania w Urzędzie Patentowym.



WAZNIEJSZE TELEFONY I ADRESY:

- Pogotowie ratunkowe tel. 09.
- Straż pożarna tel. centrali 523, alarmowa — 08.
- Komenda Miasta MO tel. 3537.
- Pogotowie Milicyjne tel. 07.
- Szpital Miejski przy ul. Falata (chirurgia ogólna) tel. 2215, przy ul. Marchlewskiego (pozostałe działy) tel. 3735 i 641.

DYŻURY APTEK:

Dziś dyżuruje apteka nr 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.



- ADRIA — Wrakl. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21
- WDK — Zakazane zabawy. Seanse o godz. 17, 19 i 21.
- MUZA — Ostatni Mohikanie. Seanse o godz. 18 i 20.
- ZACISZE — Prywatne życie Henryka VIII. Seanse o godz. 18 i 20.
- MPRB — Damski krawiec. Seans o godz. 19.
- KLUB TPRP — Król się bawi. Seanse o godz. 18, 20.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.



Program II na fall 367 m

Program dnia: 6.55, 15.05.

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

5.10 Rozmaitości rolnicze. 5.30 Pogodne mel. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Adam: „Sulla z baletu „Gi-zella”. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Gra zespół Alberta Sandiera 7.10 Skrzyńka poszukiwan rodzin PKK. 7.15 Hzuz. tan 7.45 Aud. szkolna dla dzieci „Błkkitna zfa-feta”. 8.08 Przegląd prasy. 8.15 Piosenki w wykonaniu krak. chóru i ork. PR. 8.36 Konc. soliistów. 9.00 Aud. szkolna dla klas III i IV pt. „O sprytnym Michałie i dziurce w niebie”. 9.20 Konc. w wykonaniu malaj ork. rozgł. ślas kiej PR 10.00 Konc. polskiej muz. współczesnej. 11.00 Aud. szkolna dla klas IX pt. „Call-Anonim”. 11.42 Franciszek Schubert: „Momen-tous musicaux op. 94”. 12.10 Felieton na temat Międzynarodowe. 12.20—15.00 Przekwa. 15.10 Muz. lud. Bułgarii. 15.30 Dla dzie ci: „Harceze tańca i śpiewają”. 16.45 Konc. w wykonaniu chóru i ork. rozgł. wrocławskiej PR. 16.50 „Malaria” — pog. 17.00 Muz. Arama Chaczaturiana. 17.40 Na warszawskiej fall. 18.03 Muz. ten. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 „To samo a jednak co innego”. 19.30 W literackiej kwiart ni. 20.13 Kronika sportowa. 20.30 Pała 50, 20.40 Wirtuozii muz. rozrywkowej.

WEDRÓWKI PO WIEDNIU • WEDRÓWKI PO WIEDNIU • WEDRÓWKI PO

Najpierw »coś« dla »ucha«

WEDRÓWKI PO WIEDNIU

WEDRÓWKI PO WIEDNIU

SKORO dobrnęliśmy już do śródmieścia zatrzymamy się tutaj dłużej. Centrum Wiednia to przestrzeń, której ścisłe granice wyznacza: polkolista szeroka arteria — Ring oraz kanał Dunaju. Tutaj znajdują się wielkie magazyny handlowe, muzea, tutaj skupiły się placówki kulturalne ze słynną Staatsoperą na czele. Na próżno szukać w mieście jakichś fabryk poza zakładami usługowymi — wszystkie rozrzucone są po jego krańcach.

Rzecz jasna, turysta mając do wyboru kilka muzeów i wiedząc z góry, że nie wystarczy mu czasu na zwiedzenie wszystkiego wybiera Kunsthistorische Museum. Bogata galeria malarstwa, najciekawsze dzieła, najciekawsze nazwiska. Ale chyba największą atrakcją jest sala, w której zgromadzone 13 dzieł Petera Breughela. Można stać go dzinał przed „Wieżą Babel” lub „Rzeźnią niewiniątek” i podziwiać talent autora fantazji, nieskończenie wielkie bogactwo szczegółów. Karmieni sztuką o zupełnie innych elementach, chłonimy to nawet kosztem znanych powszechnie z reprodukcji „flustych Rubensów” i innych uznanych dzieł sztuki malarzkiej.

Austriacy, dysponując przestronnymi salami muzealnymi znakomicie eksponują dzieła sztuki (olbrzymie szklane gałki, znakomite oświetlo-

ne). Odnosi się jednak wrażenie, że nie mają szacunku do chronologii. Oto zwiedząc szereg sal, w których ekspozycje mają obrazować historię sztuki na przestrzeni wie-

T. Kwaśniewski

ków wpadamy z jednej epoki w inną nie w tym porządku w jakim w rzeczywistości rzecz się miała. Ogłędnie mówiąc pomieszane z poplątanym.

Zwiedzamy Burg. 45 wspinał się sal. Odżywiają postać Marii Teresy, Franciszka Józefa, ich otoczenie. Wszystko to przyprószone patyną kilkudziesięciu lat. Czy jest to tylko kartka z kalendarza? Kto wie czy nie znalazłoby się wielu zwolenników restaurowania mieszczańskiej monarchii. Spotyka się na ulicach sędziwych emerytów ukoształowanych zewnętrznie na podobieństwo mitosiwoje panującego cesarza. W Wiedniu sprzedaje się kolorowe pocztówki z wizerunkiem Franciszka Józefa, a podczas na Cześć bytności odsonioto gdzieś (podobno) jego popiersie.

Ale stop! Nie można zapominać, że historia Wiednia to także historia muzyki. Beethoven, Strauss, to pomniki, a jakże. Zwiedzając Wiedeń autolokarem, przewodnik raz po raz pokaże ci jakiś dom oznaczony czerwono-białymi chorągiewkami i powie: W tym domu Beethoven skomponował część „Eroica”, „tu mieszkał Beethoven” itd. W końcu zniecierpliwiony zapytasz gdzie nie mieszkał Beethoven. Ano zajmował kolejno 31 domów. Tajemnica tkwi w tym, że był trochę głuchawy i z tego względu może zbyt głośno bębnił w instrument. A że był bardzo pracowity więc z tych prozalanych względów zmuszany był często do zmiany mieszkania.

W epoce panowania bardzo rytmicznej melodii w każdym lokalu zagrają przy kolacji „Nad pięknym, modrym Dunajem”. Nawiasem mówiąc odpisłem wrażenie, że Dunaj jest raczej mętny, a modrym może się wydać dopiero po dwóch porcjach doskonałego wina podawanego w kawiarniach na Grinzingu.

A za tego króla Jana, Co to po łbach bił pogana, Przyszły posły i rozjemce, Katuj królu, giną Niemce...

A jakże. Nie mogę przecie nie napisać o Kahlenbergu, wzgórze z którego kiedyś uderzył Sobieski na oblegające Wiedeń wojska wielkiego Wazy.

Wspaniała serpensytyna wiozą nas na szczyt. Mówią, że jest to ostatnie wzniesienie należące do Alp. Chyba po to, aby sobie wyobrazić jak Alpy nie wyglądają. Stąd roz-

tacza się wspaniały widok na Wiedeń. Każdy turysta musi to zobaczyć. A przy okazji wstąpi do kościółka, w którym znajduje się kaplica Sobieskiego. Fresk przedstawia klękającego przed ołtarzem Sobieskiego, ściany wytapetowane są herbami magnatów, którzy brali udział w bitwie. W przedślonku schematy i sztychy przedstawiające przebieg bitwy. Każdy turysta przechodzi tędy, każdy dziobnie troszeczkę historii, która ma coś wspólnego z chwałą oręża polskiego.

Mimo wszystko ten Wiedeń, który żyje jeszcze w pamięci naszej najstarszej generacji, nusił ustąpić, schronić się do muzeum. A o nowym Wiedniu przy następnej okazji.

Jacek i Macioś i Serduszko

Mowa

Mewielki, piętrowy domek, niczym nie odróżniący się od pobliskich, tylko nad drzwiami urzędowa tabliczka.

Na pierwszym piętrze, w przestronnym pokoju, kłęby dymu. Za oknem, podwórze zawalone różnorakim sprzętem, którego przydatność trudno określić.

W pokoju siedzą dwaj panowie, lutki palą i namiętnie dyskutują. Słowa niekiedy giną w oparach dymu i wśród warkotu traktorów, przejeżdżających sąsiednią ulicą.

Starszawy już, szpakowaty pan, siedząc w klubowym fotelu usiłuje na próżno zapalić kłórego z koleś papierosa, którąś tam z koleś wyjętą zapalniczkę z teksturowego pudełka. Zapalnik tamie się, z następnej odpryskuje siaraka itd. Wreszcie cisną pudełko z pozostałą zawartością zapalnika o podłogę i wrzeszczy:

— A co, nie potwierdza się? U nas w Polsce tak ze wszystkim. Ludzkiej pracy nie szanujemy, marnotrawi się surowiec, brakorobstwo kwitnie, koszty produkcji rosną, słowem bala-

gun, balagan organizacyjny. Jak tak dalej pójdzie, zejdzienimy na psy. Nikt nie szanuje grosza publicznego, ani surowca, z którego przy odpowiedniej trosce o produkcję można by cuda robić, ani...

W tej chwili kłóś pchnął drzwi obite ceratą, które majestatycznie rozwarły się, a do pokoju wszedł zatroskany, przy grubawy jęmosz pod pięćdziesiątkę. Uklonił się i szepnął:

— Panie kierowniku chciałem tylko przypomnieć... Od trzech dni stoją na stacji te nasze wagony z zamówionym surowcem. Postojowe placimy, karę zapłacimy, grozi zastój w produkcji. Odpisz pan to piśenko do „Transportu”.

Szpakowaty pan poczerwienił po białka oczu i wyrzekł słowa wykluczające wszelką dykusję.

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

— Panie Kędziorek, Madejski odpowiada przede mną za zaopatrzenie. Nie ma go? Choruje? Cóż z tego. Porządek musi być, do jasnej cholery, nie?

Sport — Sport — Sport — Sport

Meeting lekkoatletyczny w Łodzi z udziałem Anglików

WE wtorek, 10 bm., na stadionie LKS w Łodzi, odbył się międzynarodowy meeting lekkoatletyczny. Obok 24 reprezentantów Anglii startowali m. in. czołowi lekkoatleci polscy z Krzesińską, Janiszewską, Lewandowską i Folkiem na czele. Podczas zawodów, które oglądało

ok. 15 tys. widzów, zanotowały kilka niezłych wyników, choć ogólny poziom meetingu był raczej słaby. Angliki byli zmęczeni pojedynkami warszawskimi, a nasi lekkoatleci oszczędzali siły na zbliżające się mistrzostwa Polski. W uzyskaniu lepszych wyników utrudniał łódzki stadion dość

słabo przygotowany. Podczas meetingu łódzkiego Angliki wygrali łącznie 10 konkurencji z 19 znajdujących się w programie. Dwóch z nich — skok wzwyż mężczyzny i pchnięcie kulą kobiet, odbyły się tylko z udziałem zawodników W. Brytanii. A oto wyniki poszczególnych konkurencji:

110 m ppi — Hildreth (A) — 14,6, Kardaś (P) — 14,9.
Kula — Kwiatkowski (P) — 16,88, Sosgórnik (P) — 16,67, Rowe (A) — 16,42.
80 m ppi — Quinton (A) — 11,5, Słowińska (P) — 11,6.
Tyczka — Janiszewska (P) — 43,0, Miłzka (P) — 40,0.
Skok wzwyż — Chatterton (A) — 18,5.
4 x 100 m — Polska — 41,6, Anglia — 42,1.
Kula kobiet — Cook (A) — 13,26.
Oszczep — Sidlo (P) — 77,11, Zajaczkowski (P) — 69,81, Smith (A) — 69,22.
300 m — Johnson (A) — 1,49,6, Orywał (P) — 1,50,0.
500 m kobiet — Leather (A) — 1,14,5, Wawrzyniak (P) — 1,16,3.
Skok w dal kobiet — Krzesińska (P) — 87,2, Słowińska (P) — 86,9.
100 m kobiet I seria — Weston (A) — 12,1, Janiszewska (P) — 12,1.
II seria — Richter (P) — 12,1, Wheeler (A) — 12,3.
Dysk mężczyźni — Wachowski (P) — 48,72, Lindsay (A) — 48,46.
100 m mężczyźni I seria — Polk (P) — 10,6, Jarzębowski (P) — 10,7.
II seria — Bracker (A) — 10,7, Baranowski (P) — 10,8.
400 m mężczyźni — Rawson (A) — 48,5, Wrighton (A) — 48,8, Kazimierski (P) — 49,3.
Skok w dal mężczyźni — Iwański (P) — 7,38, Kropidłowski (P) — 7,35.
3.000 m — Disley (A) — 8,24,8, Płonka (P) — 8,31,0.

Sukces polskich żeglarzy na »latającym holendrze«

Na jeziorze Chiem koło miejscowości Harras rozpoczęły się mistrzostwa Europy w nowej klasie jachtów żeglarskich „Latający Holender”.

Na starcie stanęło 13 z 15 zgłoszonych jachtów. Dwaj Polacy — sternik Szadziwski i szotman Szpetulski odnieśli piękny sukces zajmując drugie miejsce w nieznanym im zupełnie klasie jachtów. Zwy ciężki dwukrotny mistrz świata Niemiec Mulke z szotmanem von Bredow.

W drugim wyścigu Polacy zajęli pierwsze miejsce, obejmując dzięki temu prowadzenie w klasyfikacji ogólnej. Niepowodzeniem zakończył się start mistrza świata Mulke (NRF), który po fatalnym starcie, uplasował się w tym wyścigu na siódmym miejscu.

Nowy rok w modelarstwie skutniczym

Z dniem 15 września w modelarni szkoleniowej Ligi Przyjaciół Żołnierza w Koszalinie rozpoczyna się nowy rok szkoleniowy. Program roku przewiduje zajęcia teoretyczne i praktyczne z dziedziny budowy modeli statków handlowych, żaglowych itp. Wykłady i zajęcia będą się odbywać pod kierunkiem doświadczonych instruktorów-żeglarzy.

Modelarnia przyjmuje jeszcze zapisy w dniu 16 bm. Jedynym warunkiem przyjęcia jest ukończenie 14 lat.

Fliśnik i Tomaszewski w narodowej reprezentacji juniorów

Przy końcu bieżącego miesiąca w Poznaniu zostanie rozegrany mecz siatkówki juniorów Polska-Węgry. Została już ustalona narodowa reprezentacja. W jej skład wchodzi między innymi dwaj zawodnicy KKS „Bałtyk” z Koszalina: Fliśnik i Tomaszewski.

„Porte des Lilas”



Twórczość Rene Claira była już różnie oceniana przez krytyków. Ale zwykły widz pamięta długo tabie arcydzieła sztuki filmowej jak „Upiór na sprzedaż”, „Urok szatana”, „Piękności nocy” czy ustatnio wyświetlane „Wielkie manewry”. Jak doniosła prasa francuska Clair zakończył obecnie nakręcanie nowego filmu. Tytuł jego brzmi: „Porte des Lilas” czyli brama bżów.

Na zdjęciu Dany Carrel jako kelnerka Maria. Gra główką rolę w filmie.

Sześćset sześćdziesiąt sześć POWIEŚĆ

— O Rugiewidzie! Wszzechmocny! Dobroliwy! Który strzegł ziem ojców naszych... I dziadów naszych... I pradziadów naszych... Bądź nam miłoścu! — Bądź nam miłoścu! — odpowiadał chór. — O Rugiewidzie! Któryś łamał potęgę niemiecką! Któryś stałki Ranów wiodł ku ziemiom bogatym w złoto i kobiety! Rugiewidzie, Rugiewidzie, zetrzyj w proch szekających obcą mową! — Zetrzyj w proch! — O Rugiewidzie! Któryś nigdy nie żądał krwawej ofiary! Któryś gromił kłamstwo i zdradę! Rzuć przekleństwo na rzymskiego boga! Raż piorunem jego kapłanów, co z czlowieczych stów składają ofiary temu potworowi! O Rugiewidzie, okryj płaszczem łaski swoją wyspę! — Okryj! Rugiewidzie, Rugiewidzie! — żałosne krzyki rozbiły zgodność chóru. Każdy wypowiadał swoje życzenie z osobna, gong huczał coraz szybciej; do ognisk otaczających wieńcem stopy posąg, dorzucono pachnidła! Na chwilę dym przesłonił wszystko. Potem plomieni stał się jaśniejszy i Krzysztof ujrzał drewniany posąg w całej okazałości. Rugiewid stał wyprostowany, z mieczem w dłoni, wyciągnęły jakby dla odparowania ciosu. U boku na skórzanym pasie, zwiślał dalszych siedem obosiecznych brzeszotów, bez pochew. Otulony skórąmi dzikiego zwierza, siedem głów swych okrył olbrzymim kapeluszem i spoglądał — rzekłbyś — na każdego z osobna. Melancholijny grymas błakał się wokół dużych warg, lśniły policzki czerwionofarbę. Krzysztof zdumiał się wielkością bóstwa: kapłan, zanoszący modły, stanął dla braku kazalnicy na stopie Rugiewida, a gdy dłonie wyciągnął w górę — ledwo sięgał mu do kolan. Tędy rzemieślnicy musieli krzątać się przy takowym dziele! Komorowski tracił towarzysza w bok: — Gdzie oni chowają tego smoka? Przyjechałem tu onegdajszego roku, nazajutrz po ceremoniach, które raz na kwartał się odprawują. Z kukły nie zostało ani śladu, waść pojmuje? Przeszukałem z pachotkami całą okolice! Nieczysta jakaś sprawa. Sotni czełeka by nie starczyło, aby owe monstrum

USMIECHNIISIE!



BEZ PODPISU

(Ciąg dalszy nastąpi)